

KS. STANISŁAW WIELGUS REKTOR KUL

**LAUDACJA WYGŁOSZONA PODCZAS UROCZYSTOŚCI NADANIA TYTUŁU  
*HONORIS CAUSA* PANU HENRYKOWI SŁABEMU**

**Bardzo Szanowni Państwo!**

Uczeni podejmujący prace nad historią uniwersytetów, zakładanych od wieków dla kształcenia młodzieży i prowadzenia badań naukowych, zgodnie przyznają, że jednym z podstawo-

wych elementów, decydujących zarówno o istnieniu, jak i poziomie tych instytucji, byli, oprócz kadry profesorskiej, także ci mądrzy i dalekowzroczni ludzie, którzy dla uniwersytetów tworzyli podstawy prawne i ekonomiczne. Gdyby nie oni, gdyby nie ich talenty i hojność, gdyby nie ich upór w konsekwentnym wdrażaniu idei w życie, nie rozwinąłby się chyba żaden z wielkich uniwersytetów europejskich.

W całej, ponad 70 lat liczącej, historii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, znajdujemy również nazwiska ludzi, którzy tej uczelni oddali to co najcenniejsze i dzięki którym poświęceniu, talentom oraz odwadze, mógł on powstać, przetrwać skrajnie trudne politycznie i ekonomicznie czasy i wszechstronnie się rozwinąć. Wystarczy, że wymienimy w tym kontekście takie nazwiska, jak Ks. Idzi Radziszewski, Pan Karol Jaroszyński, Ks. Antoni Słomkowski, Kardynał Stefan Wyszyński czy O. Mieczysław Albert Krąpiec.

Do grona ludzi szczególnie zasłużonych dla KUL-u, do jego wielkich i wyjątkowo skutecznych w działaniu Przyjaciół, należy także nasz znakomity Gość – Pan Henryk Słaby. Gdyby trzeba było lapidarnie ująć najbardziej charakterystyczne rysy jego osobowości, należałoby powiedzieć, że Pan Słaby to gorący patriota, to człowiek sukcesu, będącego wynikiem wielkich talentów, mocnego charakteru i ciężkiej pracy, a w końcu to autentyczny społecznik, który dla innych potrafi oddać całą swoją wiedzę i wszystkie siły.

Charakter człowieka hartuje się, podobnie jak stal, w ogniu. W ogniu przeciwności i trudności, które przynosi los i które trzeba przetrwać. Opatrzność nie szczędziła Panu Henrykowi Słabemu okazji do hartowania charakteru. Urodzony w 1925 r. wzrastał w wolnej Polsce i marzył o tym, by uzyskać wykształcenie humanistyczne. Zawsze bowiem urzekała go historia i literatura piękna. Wybuch II wojny światowej pokrzyżował te plany. Tak jak wielu ówczesnych patriotów polskich 14-letni Henryk odłożył książki, aby włączyć się czynnie w zbrojną walkę o wolność Ojczyzny. W Armii Krajowej pełnił funkcję kuriera. Aresztowany przez Gestapo, przebywał w więzieniach Buska Zdroju, Pińczowa i Kielc. W grudniu 1941 r. przewieziono go do Oświęcimia, gdzie przebywał do roku 1944. Oznaczono go obozowym numerem 83 892. W grudniu 1944 r. został przeniesiony do Birkenau, a w styczniu roku 1945 przewieziono go do Flossenburga, skąd udało mu się szczęśliwie zbiec. Dołączył wówczas do amerykańskich oddziałów znajdujących się w pobliżu Monachium. Pragnąc walczyć w szeregach armii polskiej, przedostał się do II Korpusu gen. Andersa we Włoszech. Wojna się już kończyła. Nasz bohater mógł teraz wrócić do szkoły. Naukę gimnazjalną odbywał we Włoszech i w Anglii. Jako 20-letni maturzysta zapisał się na studia administracyjno-handlowe, które zaczął w Glasgow, a kontynuował i ukończył w Londynie. Pierwszą pracę zawodową podjął w Departamencie Finansów Ministerstwa Przemysłu. Nie widząc dla siebie wielkich perspektyw na terenie Anglii, w lutym 1955 r. wyemigrował do Kanady. Osiedlił się w Toronto, gdzie mieszka do dziś. Zanim uzyskał pracę w swoim zawodzie, przeżył bardzo trudne miesiące. Pracował jako menadżer i biegły księgowy, cały czas myśląc o stworzeniu własnej firmy. W r. 1961 uzyskał licencję na prowadzenie księgowości w prowincji Ontario. Zakupił wówczas firmę i otworzył własne przedsiębiorstwo. Musiał pracować po szesnaście godzin na dobę, by zdobyć klientów.

Kompetencje zawodowe Pana Słabego, jego wielka uczciwość i poczucie odpowiedzialności, zyskiwały mu coraz większe ich zaufanie. Był stale gotów do pracy. Nie myślał o weekendach i urlopie. Nic dziwnego, że wkrótce do jego firmy zaczęło się garnąć wielu klientów – ludzi bogatszych, potrzebujących fachowca do prowadzenia ich interesów, ale także wielu ludzi biednych, zagubionych, dla których Pan Słaby był ostoją i ratunkiem.

Pan Henryk Słaby nie byłby sobą, gdyby ograniczył się do robienia własnej kariery zawodowej. Jego szeroka, hojna, uwrażliwiona na potrzeby ludzkie natura zmuszała go do zaangażowania się w sprawy społeczne. Pochłaniały go one w bardzo wielkim stopniu. Pan Słaby jest człowiekiem wyjątkowym. Słowiańska, romantyczna natura łączy się w jego osobie z pragmatycznym i nadzwyczaj skutecznym sposobem działania. Efektem tych przymiotów charakteru, połączonych z żelazną konsekwencją w działaniu, była realizacja olbrzymiego kompleksu budynków (stanowiących dom spokojnej starości dla Polaków w Toronto, tzw. Copernicus Lodge),

którego Pan Słaby był współtwórcą jako przewodniczący Komitetu Finansowego tego przedsięwzięcia.

Innym przejawem jego społecznej działalności było także jakże czynne zaangażowanie w licznych komisjach pomocy Polsce, bardzo owocnie działających.

Chociaż biznesmen i prawnik, Pan Henryk Słaby żyje na codzień w kontakcie z literaturą piękną i filozoficzną, której olbrzymi zbiór posiada w swojej bibliotece. Jak rzadko kto, ma zrozumienie dla inicjatyw mających na celu promowanie kultury polskiej, zarówno w Kanadzie, jak i poza nią. To sprawiło, że działał w swoim czasie w Komitecie Odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie, że stworzył etniczny program telewizyjny prowadzony w języku polskim, a emitowany w Toronto pod nazwą „Panorama”; że jest współtwórcą czterech ważnych fundacji działających w Kanadzie, a więc Fundacji im. Reymonta w Toronto, zajmującej się popieraniem kultury i nauki polskiej; Fundacji im. Turzańskich, popierającej zwłaszcza działalność wydawniczą w Polsce i na Emigracji; Fundacji Maksymiliana Kolbego oraz Fundacji im. Mikołaja Kopernika. Także działalność polityczna nie ominęła osoby Pana Słabego. Był wiceprzewodniczącym Partii Liberalnej okręgu Parkdale-High Park, a przez wiele lat pracował w komitecie wykonawczym tej partii. Ludzie cenią działalność Pana Henryka Słabego. Wyrazem społecznego uznania dla jego pracy są chociażby niezwykle pochlebne publikacje drukowane o nim w prasie kanadyjskiej i polonijnej, a także odznaczenia, które uzyskał, że wymienię w tym miejscu Srebrny Medal 25-lecia królowania Elżbiety II, otrzymany w roku 1977, następnie Medal Narodzin Kanady, przyznany przez Radę Metropolii Toronto, za wybitne osiągnięcia z roku 1982, oraz Medal „Za Zasługi dla KUL”, z roku 1987.

Dla nas tu obecnych szczególnie interesująca i ważna jest właśnie działalność Pana Henryka Słabego na rzecz KUL. Od roku 1984 jest dyrektorem wykonawczym Komitetu Budowy Kolegium Jana Pawła II przy Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Zasięg działalności Pana Słabego obejmuje całą Kanadę, a jej efektem jest zebranie od społeczeństwa kanadyjskiego, w dwóch trzecich od nie-Polaków, sumy ponad milionów dolarów. Coroczne oprocentowanie tej sumy będzie można użyć na budowę gmachu głównego Kolegium, a w przyszłości na jego utrzymanie. Za suchą liczbą kryje się olbrzymia praca Pana Słabego, jego wielkie poświęcenie, jego autorytet w społeczności kanadyjskiej i jego szerokie z nią kontakty.

Pan Henryk idei budowy Kolegium poświęcił wiele zdrowia, nerwów i czasu. Trzykrotnie opracowywał i wydawał drukiem broszury informacyjne o KUL-u, w łącznym nakładzie 45 tysięcy egzemplarzy, w języku polskim, angielskim i francuskim. Dzięki owym broszurom, dzięki niezliczonym listom, pismom, afiszom, telefonom i osobistym wyjazdom, dotarł do bardzo szerokich kręgów ludzi i instytucji w Kanadzie, zdobywając coraz to nowe fundusze na rzecz Kolegium i szerząc wiedzę o Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.

Roman Buczek napisał o Panu Słabym w Almanachu Polonii Kanadyjskiej, że myśl o rozbudowie KUL-u i jego służbie dla narodu, z którym katolicyzm zróśli się już przeszło tysiąc lat, nurtowała go od bardzo dawna, stąd podjętej przez siebie akcji budowy Kolegium poświęcił swój cenny czas, personel biurowy i zaangażował własne pieniądze.

Katolicki Uniwersytet Lubelski widzi to i wyraża Panu Słabemu swoją wdzięczność. Żyje przecież i pracuje dzięki takim właśnie ludziom jak on – całkowicie mu oddanym Przyjaciołom.

W dniu dzisiejszym, dając dowód uznania dla wielkich zasług Pana Słabego dla naszej Uczelni, a także dla jego działań i stworzonych przez niego instytucji promujących rozwój kultury polskiej w Kanadzie, Katolicki Uniwersytet Lubelski wpisuje Pana Henryka Słabego na listę swoich „nieśmiertelnych”, nadając mu godność doktora honoris causa nauk filozoficznych.